

GAZETA HAJNOWSKA

WRZESIEŃ 2009 NR 9 (149)

ISSN 1427-051X

Cena 2 zł



Międzynarodowy Festiwal Folkloru
str. 18,19

Jarmark Żubra str. 15



Studio Lato
Radia Białystok
str. 16,20



WERTEP str. 18,19



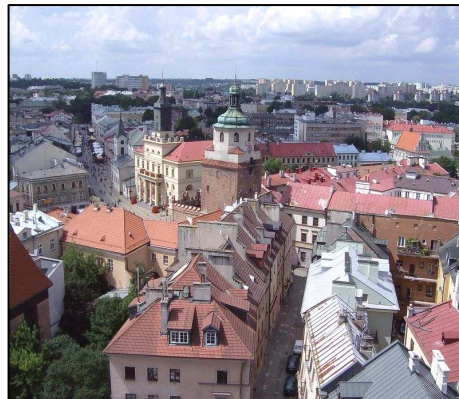
MIESIĘCZNIK

Redaktor naczelny: Tadeusz Topolski

Rada Programowa:
Magdalena Chirko (przewodnicząca),
Joanna Kisielewicz, Emilia Rynkowska,
Artur Gierasimiuk, Krzysztof Wilamowski

Adres redakcji:
17-200 Hajnówka, ul. 3 Maja 45,
tel. (085) 682 29 69 w. 37
e -mail: gazetahajnowska@tlen.pl

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna
w Hajnówce
Druk: LogoArt



Muszyna – kraj łagodności

W maju b.r. w Hajnówce gościła grupa samorządowców z Muszyny powracających z wycieczki do Wilna. Spotkanie zaowocowało ideą nawiązania bliższej współpracy. W sierpniu hajnowscy samorządowcy z gospodarzem naszego miasta burmistrzem Anatolem Ochryciukiem udali się do Muszyny z rewizytą. Wycieczka oprócz charakteru rekreacyjnego miała też wymiar roboczy. Nawiązana współpraca pomiędzy miastami już wkrótce zaowocuje wymianą kulturalną, sportową oraz spotkaniami młodzieży.

Muszyna jest malowniczym miasteczkiem położonym w Beskidzie Sądeckim. Słynie z doskonałych wód mineralnych, najlepszej w Polsce żeńskiej drużyny siatkarskiej oraz serdecznych i gościnnych mieszkańców. Pierwsza historyczna wzmianka o miejscowości pochodzi z 1209 roku, zaś już od 1363 roku Muszyna wymieniana jest jako miasto.

Dzisiaj Muszyna jest znanym polskim uzdrowskiem i ośrodkiem sportów zimowych. Dzięki licznym źródłom wód mineralnych zróżnicowanych pod względem smaku, składu chemicznego oraz walorów zdrowotnych, miasto co roku przyciąga rzesze kuracjuszy. W tajemniczy sposób jednak nie traci charakteru cichego, spokojnego miasteczka, w przeciwieństwie do sąsiedniej Krynicy, która zatłoczeniem i gwarem niewiele ustępuje stolicy polskich gór - Zakopanemu. Wyjątkową atmosferę miasta doceniał znany poeta Jerzy Harasymowicz, który w swych utworach określał Muszynę jako „kraj łagodności”. Wypoczywa się tutaj doskonale, a sprzyja temu czyste górskie powietrze, szum srebrzystych potoków oraz gościnni i przyjaźnie usposobieni do turystów mieszkańcy miasta.

Gospodarze Muszyny zorganizowali hajnowianom wspaniały pobyt z wieloma atrakcjami. Dzięki ich uprzejmości mieliśmy okazję zwiedzić najciekawsze obiekty i zakątki miasta i gminy. Oprócz zachwycających krajobrazów Beskidu Sądeckiego i malowniczego przełomu Popradu, podziwialiśmy urokliwe łemkowskie cerkiewki i owiane tajemnicą ruiny zamku muszyńskiego z rozciągającą się stąd piękną panoramą Muszyny. Odrębnym punktem pobytu był udział w Świątce Wód Mineralnych, które w tym roku miało charakter hołdu tragicznie zmarłemu kilka tygodni wcześniej burmistrzowi Muszyny Waldemarowi Serwińskiemu.

Każdego, kto znał burmistrza Serwińskiego, boleśnie dotknęła wiadomość o jego tragicznej śmierci w wypadku samochodowym. Aby uszanować pamięć zmarłego, hajnowska delegacja swe pierwsze kroki na muszyńskiej ziemi skierowała właśnie na cmentarz, gdzie spoczął na wieczność ten wielki człowiek, który wspaniale zapisał się zarówno w historii Muszyny jak i pamięci Hajnowian, którzy mieli zaszczyt gościć go kilka miesięcy wcześniej w naszym mieście.

Dzięki wyprawie do odległej Muszyny przekonaliśmy się, jak to trafnie ujął przewodniczący hajnowskiej Rady Miejskiej Leonard Kulwanowski, że dwie najpiękniejsze miejscowości w Polsce: to Hajnówka na nizinach i Muszyna w górach. Opuszczaliśmy gościną Muszynę z przeświadczeniem, że mimo wielu różnic, wiele też nasze miasta łączy, a wkrótce będzie łączyło jeszcze więcej.

AG

Z wizytą u sąsiadów

W dniach 24. – 25.07. członkowie Koła Terenowego PZN odbyli wycieczkę autokarową po sąsiadującej z Podlasiem Lubelszczyźnie.

Pierwszym etapem wycieczki był XVIII – wieczny zespół parkowo – pałacowy Zamojskich w Kozłowie. Park jest utrzymany w doskonałym stanie, elewacja pałacu jest właśnie odnawiana, a wnętrze zaaranżowano w taki sposób, żeby zaświadczało o życiu i zainteresowaniach dawnych gospodarzy.

Następnie grupa zwiedzała Lublin: Starówkę, zamek – muzeum z licznymi ekspozycjami tematycznymi, w tym m. in. sale z kolekcją obrazów XIX i XX – wiecznego polskiego malarstwa i przyległą Kaplicą św. Trójcy z odkrytą niedawno pod tynkiem polichromią (po wojnie siedziba Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa) i Arcykatedrę – część wycieczkowiczów zeszła do podziemi i zwiedziła kryptę, część wdrapała się na taras 40 – metrowej wieży, skąd podziwiała panoramę Lublina. Opuszczając

Lublin wycieczka zwiedziła niemiecki obóz zagłady w Majdanku.

Wieczorem wycieczkowicze zatrzymali się w uzdrowskiej miejscowości Nałęczów, gdzie następnego dnia zwiedzili Park Zdrojowy i Palmiarnię.

Ostatnią zwiedzaną miejscowością był Kazimierz Dolny: rynek z XVIII – wieczną zabudową, ruiny zamku Kazimierza Wielkiego z XII – wieczną basztą i rejs statkiem po Wiśle.

Pierwszego dnia pogoda była wyśmienita, w Nałęczowie padał deszcz, co utrudniało zwiedzanie parku, natomiast w Kazimierzu było w kratkę – padał deszcz lub świeciło słońce, a na pożegnanie hajnowian miasteczko rozpląkało się i lało potoki łez wąskimi, spadzistymi uliczkami.

Pilotem – przewodnikiem był Henryk Kozieradzki, emerytowany nauczyciel historii z Bielska Podlaskiego, wycieczka została sfinansowana z funduszy PFRON, część kosztów ponieśli uczestnicy.

TT



XXVII sesja Rady Miasta – 25.08.2009 r.

Interpelacje.

Radna Chaniło: - *W imieniu Zarządu Oddziału ZNP i Kola Emerytów wnoszę o włączenie się Urzędu Miasta w obchody 70. rocznicy tajnego nauczania przez ufundowanie tablic na grobach nauczycielek: Pelagii Poniackiej i Zenobii Andrzejewskiej. Proponujemy też nazwanie planowanego ronda w ulicach Piłsudskiego, Warszawskiej i Kołodzieja imieniem Nauczycieli Tajnego Nauczania.*

Informacja o działalności burmistrza.

W dniu 23 czerwca podpisano umowę na dofinansowanie projektu współfinansowanego w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego „Rozbudowa i modernizacja transgranicznej infrastruktury sportowo - rekreacyjnej w Hajnówce: I etap – opracowanie dokumentacji”. Projekt zakłada wykonanie dwóch kompletów dokumentacji technicznych, projektowo-kosztorysowych dotyczących: budowy zbiornika wodnego przy ul. Poddolnej oraz rozbudowy i modernizacji obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Hajnówce. Projekt obejmuje również opracowanie koncepcji zagospodarowania terenu wokół zbiornika wodnego przy ul. Poddolnej. Wartość projektu to 341.453,94 PLN, wartość dofinansowania 256.090,45 PLN co stanowi 75% kosztów kwalifikowanych projektu. Okres realizacji od 01.02.2007 do 30.06.2009 r.

16 lipca 2009 roku odbyły się wstępne konsultacje w sprawie poszerzenia obszaru Białowieskiego Parku Narodowego. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, EkoFunduszu, Starostwa Powiatowego w Hajnówce oraz Miasta Hajnówka. Na spotkaniu wypracowano wstępną listę projektów Gminy Miejskiej Hajnówka planowanych do realizacji ze środków NFOŚiGW (między innymi: modernizacja Stacji Uzdatniania Wody, Budowa Zakładu Zagospodarowania Odpadów, budowa pola składowego odpadów inertnych wraz z infrastrukturą komunikacyjną, modernizacji linii przesyłowych energii cieplnej, rekultywacja zamkniętego składowiska odpadów, termomodernizacja budynków użyteczności publicznej).

W okresie sprawozdawczym podpisano umowę dotyczącą projektu „Przebudowa ul. Kolejowej w Hajnówce” w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011”. Wartość projektu to 1 069 883,06 PLN, a dofinansowanie ze środków budżetu państwa - 534 941,00 tys. zł co stanowi 50% kosztów projektu. Inwestycja będzie realizowana w okresie od 14.05.2009r. do 30.10.2009 r.

Otrzymano informację o przyznaniu dofinansowania projektu p. t. "Atrakcyjna szkoła dziś - jutro inteligentny obywatel", złożonego w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. W ramach realizacji wniosku w szkołach prowadzonych przez Gminę Miejską Hajnówka, w okresie od 01.10.2009r. do 31.05.2010r., odbędą się bezpłatne zajęcia pozalekcyjne dla 867 uczniów z języków obcych (1350 h z jęz. angielskiego, 216 h z jęz. niemieckiego), warsztaty informatyczne, ekologiczne, turystyczne oraz z przedsiębiorczości, a także zajęcia socjoterapeutyczne z psychologiem i pedagogiem dla gimnazjalistów. Zostaną zorganizowane wycieczki, rajdy, konkursy międzyszkolne z atrakcyjnymi nagrodami. Każdy uczeń biorący udział w projekcie otrzyma bezpłatny zestaw pomocy dydaktycznych. Ponadto szkoły zostaną wyposażone w tablice interaktywne, projektory, ekrany i laptopy na kwotę 44.500 zł.

Wartość projektu wynosi 445 690,0zł, co stanowi 100% kosztów kwalifikowanych.

W trakcie tegorocznych wakacji w placówkach oświatowych przeprowadzono szereg remontów, na łączną kwotę około 500 tys. zł. Środki finansowe przeznaczone na poprawę bazy oświatowej pochodzą z różnych źródeł. W budżecie miasta Hajnówka przeznaczono na ten cel około 180 tys. zł. Ponadto pozyskano środki pozabudżetowe w wysokości 236 tys. zł:

181 tys. zł - z Rządowego Programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, na wyposażenie stołówek szkolnych; 55 tys. zł - z podziału 0,6% rezerwy części oświatowej budżetu państwa, na remont sali gimnastycznej w Zespole Szkół Nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce. Dodatkowo placówki oświatowe dofinansowują remonty ze środków własnych.

Radny Łabędzki: - *Proszę o więcej informacji ze spotkania z mieszkańcami Górnego.*

Burmistrz Anatol Ochryciuk: - *Na wniosek przewodniczącego RO doszło do spotkania w UM z mieszkańcami okolic projektowanego składowiska odpadów obojętnych. Ponieważ sprawa jest delikatnej natury, chciałbym sprostować to, co napisała redaktor Kuriera Hajnowskiego – nie powiedziałem, że mamy jeszcze 2,5 roku na poszukiwanie pola składowego, tylko że mamy jeszcze 2,5 roku na użytkowanie pola magazynowego w Poryjewie. Na początku września ruszy budowa ZZO w Poryjewie. Pole składowe jest niezbędne, a ponieważ inwestycja w Dubiażynie oddala się w czasie, chcemy odpady pozostałe po segregacji w ZZO i sprasowane gromadzić na polu składowym w pobliżu wsi Chytra, gdzie mamy tereny przeznaczone na takie cele w Planie Przestrzennego Zagospodarowania Miasta. W granicach administracyjnych miasta nie ma lepszej lokalizacji, spełnia ona wszystkie niezbędne wymogi. Tylko gminy Narew i Narewka mają prawo składować odpady do 2012 roku, pozostałym pozwolenia kończą się w tym roku. W czasie rozmów z przedstawicielami NFOŚiGW sygnalizowaliśmy możliwość przerabiania odpadów gmin powiatu, a nie składowania pozostałości, takich porozumień z gminami nie poczyniliśmy.*

Sprawozdanie ze stopnia realizacji uchwał Rady Miasta zostało przyjęte przy jednym głosie wstrzymującym się, a informacja dotycząca wykonania budżetu za I półrocze 2009 r. przy trzech głosach wstrzymujących się.

Na przedstawiciela Rady do komisji stypendialnej zaproponowano dwie kandydatury: Jolantę Kulpa-Krzycką i Wierę Masajło. W głosowaniu jawnym J. Kulpa-Krzycka otrzymała 9 głosów, a W. Masajło 10 i to ona została przedstawicielem Rady w komisji.

Rozpatrzenie skargi.

Marek Tadeusz Nadolny-Florczyk reprezentujący spółkę Polcova: - *Mogę powiedzieć tylko tyle – Polcova jest polską spółką z udziałem kapitału hiszpańskiego i mamy zamiar inwestować w Hajnówce pod warunkiem, że będziemy mieli sprzyjające warunki, ale możemy też inwestować w Wejherowie. Kierujemy się rachunkiem ekonomicznym.*

Prezes spółki Polcova z siedzibą w Rumii Juan Bautista Mateo Velazquez złożył skargę na burmistrza do NIK na odmowę udzielenia ulgi w podatku od nieruchomości za budynki okleiniane zakupione od FM Forte, podczas gdy miejscowym firmom ulgi takie są udzielane. Prezes Polcovy odmowę udzielenia ulgi interpretował jako przejaw „ukrytego rasizmu” lub chęć nakłonienia podatnika do wręczenia łapówki.

W obszernym piśmie skierowanym do przewodniczącego RM burmistrz wyjaśniał m. in.: Spółka zobowiązana była do złożenia deklaracji na podatek od nieruchomości oraz opłacania podatku bez wezwania, czego nie uczyniła w przewidzianym terminie. Spółka wystąpiła w kwietniu 2008 r. o umorzenie zaległości podatkowych za okres 01.09.2007 do 31.03.2008 oraz o zwolnienie z podatku za okres 01.04.2008 do 31.03.2010 r.. Burmistrz odmówił umorzenia zaległości podatkowych wskazując na brak przesłanek do podjęcia takiej decyzji. Spółka mimo wystosowanego wezwania nie złożyła deklaracji podatkowej na 2009 r., jak również nie wpłaciła ani jednej raty podatku.

Burmistrz w latach 2007 – 2008 udzielał ulg przedsiębiorstwom polegających głównie na prolongowaniu spłat lub umarzaniu odsetek od części nieterminowych wpłat podatku. W maju 2009 r. wszczęto postępowanie egzekucyjne wobec spółki Polcova obejmujące należności za lata 2007 – 2008, które zostało zrealizowane w całości.

Samorządowe Kolegium Odwoławcze postanowiło o utrzymaniu decyzji organu I instancji (burmistrza) w całości.

Radni jednogłośnie powzięli uchwałę o uznaniu skargi za bezzasadną. Również jednogłośnie radni powzięli uchwałę o zmianach w budżecie i intencji RM na zabezpieczenie środków własnych; przy jednym głosie wstrzymującym się powzięto uchwałę w sprawie zmiany uchwały dotyczącej regulaminu przyznawania pomocy materialnej o charakterze socjalnym uczniom, a przy jednym głosie przeciwnym uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikat od ceny sprzedaży lokali mieszkalnych.

Zwiększona została subwencja oświatowa o 55.000 zł z przeznaczeniem na remonty bieżące w obiektach oświatowych (ZS nr 2) i dotacja celowa o 25.546 zł na realizację zadań bieżących gminy (pomoc społeczna).

W związku z przekroczeniem po postępowaniu przetargowym kwot planowanych na budowę ZZO należało brakującą kwotę 703.191 zł ująć w budżecie na 2010 r., co jest warunkiem zawarcia umowy z Ekofunduszem na dofinansowanie inwestycji.

Zmiana uchwały wynikała z nowelizacji ustawy o systemie oświaty oraz doświadczeń w realizacji programu.

Wolne wnioski, zapytania.

Radna Chaniło: *W imieniu mieszkańców wnioskuję o ustanowienie znaku ograniczenia prędkości przed skrzyżowaniem ulic Myśliwskiej i Gajowej ze względu na ograniczający widoczność, szczelny płot. W dzielnicy Judzianka przy wyjeździe z miasta należy ustawić większy pojemnik na śmieci, pojemnik należy też ustawić przy drodze dojazdowej do Starej Judzianki.*

Radny Łabędzki: *- Otrzymałem list od mieszkańca Hajnówki – pisze on, że na starej, tartacznej rampie przebywa 6 – 7 dużych, agresywnych psów. W rozmowie telefonicznej usłyszał od pani ze Stowarzyszenia, że one nie są od wyłapywania psów wobec czego sugeruje, że jeżeli nie potrafią wyłapać psy, to należy je (panie – przyp. TT) przegonić ze schroniska.*

Radny Dzik: *- Uważam, że za mało robi się w sprawie ewidencji psów, brak jest też reakcji na prowadzenie niebezpiecznych psów bez kagańców. Należy przypomnieć firmie ochroniarzkiej, że mają zwracać uwagę mieszkańcom na utrzymanie porządku na i przy posesjach.*

Radny Sacharczuk: *- Na istniejących ścieżkach rowerowych zbyt wysokie są wjazdy i zjazdy.*

Radna Dymińska: *- Przy rondzie miała powstać okazała budowla firmy RAJ, a jest tylko fragment budynku i podobno pracownicy urzędu wykaszają tam trawę. Podobno jest już zatrudniony dyrektor akwaparku – jaki jest jego zakres czynności, co robi i za ile?*

Osoby oglądające Telewizję Kablową mówiły mi, że przy transmisjach z imprez nie słyszą polskiej mowy. 15 sierpnia w Hajnówce nie było widać flag państwowych, całkiem odmiennie było w Siemiatyczach i Łosicach.

Radny Wiatrowski: *- Czy ktoś da gwarancję, że zbiornik wodny na Poddolnym będzie nadawał się do użytku?*

Anna Borycka, przewodnicząca RO Placówka: *- Skrzyżowanie ulic Białostockiej i Sołowiec należy dodatkowo oznakować poziomo. Do inwestycji należy wpisać ulicę przebiegającą przez os. Fabryka Chemiczna.*

Anatol Ochryciuk: *- Wniosek radnej zasługuje na uwagę, w tej sprawie zwróciłem się już do Towarzystwa Przyjaciół Hajnówki. Chętnie sfinansujemy wydawnictwo o tajnym nauczaniu, rzecz w tym, że informacje na ten temat są bardzo skąpe.*

Sprawę ograniczenia prędkości przekazemy kompetentnym organom.

Należy rozważyć, na ile pojemniki na śmieci mają służyć przejeżdżającym, a na ile okolicznym mieszkańcom. Trzeba sprawdzić, czy mieszkające tam osoby mają podpisane umowy na wywóz śmieci.

Te psy nie wzięły się znikąd, mieszkańcy nie poczuwają się do odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Przekażę te uwagi odpowiednim służbom.

Wygląda na to, że powinniśmy przywrócić praktykę wysyłania pism do mieszkańców przypominających im o obowiązku utrzymywania porządku na posesjach i wokół nich, ponieważ często przynosiło to oczekiwany skutek.

W sprawie ścieżek przyjmuję uwagi radnego.

Upominaliśmy inwestora, że nie realizuje zapowiadanych zamierzeń; niemożność kontynuowania inwestycji tłumaczy trudnościami stawianymi przez Zarząd Dróg Wojewódzkich przy budowie stacji paliw na terenie za budynkiem. Jeżeli kosili pracownicy zatrudnieni przez UM, to należy obciążyć kosztami właściciela.

Dyrektor nie jest zatrudniony, jest zatrudniona osoba na stanowisku referenta. Dyrektor zostanie powołany ok. jednego miesiąca przed oddaniem akwaparku do użytku.

Uwagi radnej przekazę do Telewizji Kablowej.

Dokumentacja i opinie ekspertów dotyczące zbiornika są do wglądu, zapraszam radnego do ich przejrzania.

Oznakowanie poziome powinno tam być zwłaszcza ze względu na kierowców spoza Hajnówki. Zgadzam się, ulice z os. Fabryka Chemiczna powinny zostać ujęte w planie inwestycji.

Po sesji radni pojechali autobusem MZK do miejsc, gdzie są lub będą realizowane miejskie inwestycje: Poryjewa, okolic Chytrej, ulic: Armii Krajowej, Żabia Górka, Odległej, Miłkowskiego i 3 Maja - miejsce budowy krytej pływalni. Przewodnikiem po inwestycjach był burmistrz Anatol Ochryciuk.

Radnego Grzegorza Tomaszka, dyr. SPZOZ zapytałem o kwotę usług ponad limit kontraktu zawartego z NFZ.

- Usług ponad limit wykonaliśmy na około 3 mln zł i według posiadanych informacji nie zostaną one zapłacone.

- Czyli kolejki do lekarzy ulegną wydłużeniu?

- Oczywiście. Będziemy wykonywać tylko konieczne zabiegi, nie możemy powiększać zadłużenia szpitala. tt



XXIII sesja Rady Powiatu – 27.08.2009 r.

Informacja o pracy Zarządu.

Zarząd postanowił złożyć wniosek do Regionalnego Programu Operacyjnego o dofinansowanie termomodernizacji budynków ZSZ.

W związku z brakiem środków na utrzymanie i remont Zarząd podjął decyzję o rozpoczęciu procedury związanej z likwidacją linii kolejowej Nieznany Bór – Białowieża.

Rada przyjęła informację o działalności Starostwa oraz agend rządowych w zakresie rolnictwa i informację na temat programów realizowanych ze środków UE przez powiat i jednostki podległe.

Radni jednogłośnie powzięli uchwały w sprawach: zmian w budżecie, zmian w regulaminie organizacyjnym Starostwa, darowizny nieruchomości, zabezpieczenia środków finansowych jako wkładu własnego na realizację zadania „Termomodernizacja budynków ZSZ”, ustalenia godzin pracy aptek na terenie powiatu, a w sprawie uznania skargi na postępowanie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego za bezzasadną przy trzech glosach wstrzymujących się.

Zapytania radnych i wolne wnioski.

Radna Sapieszko: - *Mieszkańcy ulic Sosnowej i Leśnej chciałoby poprawienia nawierzchni tych ulic.*

Radny Downarowicz: - *Na skrzyżowaniu ulic Batorego i Lipowej zmiana świateł odbywa się za szybko i jest powodem wielu stłuczek – czy w tej sprawie można coś zrobić?*

Radny Kulbacki: - *Czy jest przygotowana dokumentacja na drogę Zabłotczyzna – Podlewkowo i kiedy będzie realizowana?*

Radny Kuczyński: - *Podczas sesji Rady Gminy Narew wnioskowano o wycięcie starych topoli przy drodze do Hajdukowszczyzny.*

Radny Małaszewski: - *Dziękuję za inwestycje drogowe na terenie gminy Dubicze Cerkiewne, może dałoby się jeszcze wykonać jednowarstwowo renowację ulicy w Koryciskach?*

Radny Romaniuk: - *Czy będzie przebudowana ul. 11 Listopada, Targowa, Poddolna, Dolna, Prosta? Modernizacji wymaga ul. Bielska. Samorzędy są skłonne dofinansować przebudowę drogi Dubicze Osoczne – Jagodniki.*

Na drodze Jelonka – Kleszczele namalowanie pasów zwiększyło bezpieczeństwo, może podobnie zrobić na innych drogach?

Starosta Włodzimierz Pietrocuk: - *Sprawę ulic miejskich prześlemy zgodnie z kompetencją. Wszystko zależy od środków, jakimi będziemy dysponować. Najważniejsze obecnie inwestycje to ukończenie ulic w Białowieży i przebudowa ul. 11 Listopada. Zwłoka w przebudowie drogi Dubicze Osoczne – Jagodniki wynika ze stanowiska gminy wiejskiej Hajnówka.*

Tadeusz Stankiewicz, dyr. Zarządu Dróg Powiatowych: - *Główną przyczyną stłuczek jest nieostrożność kierowców. Jest przygotowana dokumentacja na drogę Zabłotczyzna – Podlewkowo. Postaramy się wyciąć część drzew, chociaż każda wycinka to niemal pewne protesty. Jednowarstwowa regeneracja nic nie da, postaram się zaplanować regenerację na przyszły rok. Normatywy nie przewiduje znakowania poziomego jezdni o szerokości pięciu metrów.*

Po sesji radni przejechali autokarem po drogach powiatu hajnowskiego – z Hajnówki przez Narew do Dubicz Cerkiewnych – dzięki czemu mogli obejrzeć tegoroczne i wcześniejsze inwestycje drogowe i ocenić naocznie stan nawierzchni dróg powiatowych. tt

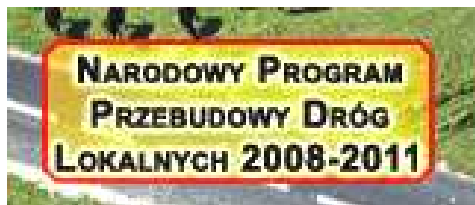
"Schetynówka" w Hajnówce

W maju br. rozpoczęto prace budowlane przy przebudowie ul. Kolejowej w Hajnówce. 30 lipca 2009 r. w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się uroczyste podpisanie umowy między Wojewodą Podlaskim Maciejem Żywno, a Burmistrzem Miasta Hajnówka Anatolem Ochryciukiem. Na realizację zadania pn. "Przebudowa ulicy Kolejowej w Hajnówce" dofinansowanego w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011, miasto otrzyma 534 941,00 zł, co stanowi 50% całkowitych kosztów zadania.

Projekt obejmuje budowę kanalizacji deszczowej wraz z przebudową ulicy na odcinku 738,22 m z budową chodników, wjazdów bramowych i azyli dla pieszych. Zakończenie realizacji robót przewidziane jest na koniec października 2009 r.

Samorząd miasta liczy na pozyskanie środków w ramach ww. programu na modernizację i przebudowę kolejnych ulic miejskich realizowanych w latach 2010-2011.

Magdalena Chirko
Referat Polityki Gospodarczej



Kontrowersyjny pomysł Ministerstwa Środowiska CO Z TĄ PUSZCZĄ?

...a raczej co z tym Parkiem? Można by pytać, parafrazując tytuł książki znanego dziennikarza telewizyjnego. 19 czerwca na konferencji mającej miejsce podczas obchodów Światowego Dnia Ochrony Środowiska Minister Środowiska - Maciej Nowicki zaprezentował Białowiecki Program Rozwoju. Od tego dnia nie milkną dyskusje czy poszerzać czy nie poszerzać Parku? Czy zrobić to we wrześniu czy może później? Poszerzenie BPN jest szeroko komentowane we wszystkich mediach.

Jak to ma wyglądać?

Ministerstwo Środowiska rozpatruje 2 warianty powiększenia BPN-u. W wariantcie pierwszym planowane powiększenie objęłoby obszar całego Nadleśnictwa Białowieża oraz obszar leśny (4 leśnictwa) Nadleśnictwa Browsk. Powierzchnia BPN po powiększeniu wyniosłaby około 30895 ha. Wariant drugi przewiduje powiększenie Parku o obszar całego Nadleśnictwa Białowieża i obszary leśne Nadleśnictwa Browsk (1114 ha) oraz Nadleśnictwa Hajnówka (10882 ha). Całkowity obszar BPN po powiększeniu to około 35102 ha.

Obietnice, obietnice, obietnice...

Przed i po konferencji, która odbyła się w Białowieży w prasie pojawiło się wiele informacji, dotyczących propozycji Ministra Środowiska dla gmin puszczańskich. Szafowano i szafuje się wieloma kwotami. Niektóre gazety podawały nawet sumę 200 mln zł - co zresztą zdementował sam minister Nowicki 19 czerwca. Na dziś pewne (choć też nie do końca) są pieniądze Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska (100 mln zł) oraz 1,5 mln zł z listy projektów indywidualnych w programie unijnym Infrastruktura i Środowisko. Reszta to na razie tylko obietnice.

Czarno - biała dyskusja o Parku

Przed rozpoczęciem rozważania postulatu o poszerzeniu Parku należałoby zlikwidować sztuczny, kreowany także przez niektóre media, podział. Dotychczas wyglądał on dość prosto, uczestników sporu dzielono na dwie grupy - zwolenników (członkowie stowarzyszeń i organizacji ekologicznych, pracownicy instytucji naukowych, a także część społeczności o przekonaniach proekologicznych) i przeciwników (czyli jak to napisał jeden z dziennikarzy, części społeczeństwa tkwiącej mentalnie w systemie nakazowo - rozdzielczym) poszerzenia Białowieckiego Parku Narodowego. Jest to moim zdaniem podział błędny i mylący. Jesteś z nami albo przeciwko nam. Czarne albo białe. Ciemna strona mocy kontra jasna strona mocy...

Myślę, że sytuacja ta wygląda jednak trochę inaczej. Przyjąłbym następujący podział grup biorących udział w tej dyskusji:

- Grupa radykalnych ekologów, zwolenników poszerzenia Parku nienastawionych na dialog, a raczej wymuszenie za wszelką cenę pewnych rozwiązań.

- Grupa zwolenników poszerzenia Parku nastawionych na dialog i rozwiązania kompromisowe.

- Środowiska, które chciałyby zmian w funkcjonowaniu Puszczy Białowieckiej, jednak bez powiększania obszaru Parku.

- Środowiska sceptycznie nastawione do projektu poszerzenia Parku, jednak mogące przyjąć ten postulat po pewnych kompromisowych rozwiązaniach.

- Środowiska ortodoksyjne, które chciałyby zachować obecną sytuację, ponieważ uważają ją za optymalną.

Jeśli mamy dyskutować o projekcie Ministerstwa Środowiska należałoby wyłączyć z jakichkolwiek rozmów środowiska radykalne.

A może inaczej?

Może w ogóle nie trzeba Parku poszerzać? Ciekawym rozwiązaniem wydaje mi się pomysł stworzenia jednego nadleśnictwa, które miałoby nadzór nad całą Puszcza Białowiecką. Byłoby one bezpośrednio podległe Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, a jego funkcjonowanie wymagałoby stworzenia „super statutu” dotyczącego tylko Puszczy. Musiałby on określać specjalne zasady pracy leśników na tym terenie. Oczywiście wymagałoby to zmiany Ustawy o Lasach, ale od tego Minister Środowiska ma większość w Sejmie.

Co dalej?

Nie wiadomo. Wciąż trwają konsultacje. Ważne, żeby doprowadziły one do mądrego porozumienia. Korzystnego dla obydwu stron dyskusji. Takiego na którym zyska i lokalna społeczność, i przyroda, która nas otacza. Takiego, w wyniku którego nie okaże się, że za 10 lat Białowieża będzie miała 1000 mieszkańców, ponieważ reszta wyjedzie w „poszukiwaniu chleba” w inne regiony Polski.

Mateusz Gutowski

17-200 Hajnówka
ul. 3 Maja 59
kom. + 48 604 570 979



Gabinet specjalizujący się w leczeniu nieoperacyjnym żyłaków kończyn dolnych metodą skleroterapii piankowej Tessariego pod kontrolą USG Color Doppler.
Udziela również konsultacji chirurgicznych, kwalifikuje do zabiegów chirurgicznych oraz usuwa zmiany skórne z niezbędną histopatologią /diatermia/.

PIERWSZE WYZWANIA

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce na Międzynarodowym Świącie Orkiestr Dętych w Hattsted w Niemczech.



Trudne początki

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce istnieje od niespełna pół roku. Choć początki orkiestry były trudne, a pracy było wiele, szczególnie przy adaptacji pomieszczeń jak i zebraniu muzyków, to jednak wszystko skończyło się pomyślnie. Wysiłek kierownictwa Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Hajnówce, członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce oraz dyrygentów przyniósł widoczne efekty. Systematycznie prowadzone przez Józefa Korkusa i Krzysztofa Romaniuka zajęcia, na wysokim poziomie przyciągają już dziś wielu chętnych.

Uroku podczas okolicznościowych występów dodaje orkiestrze istniejący od niedawna zespół mażorettek. Czteromiesięczna praca pod fachową opieką Marii Gierasimiuk procentuje i już dziś dziewczęta prezentują ciekawe układy taneczne podnosząc atrakcyjność koncertów.

Pierwsze kroki

Praca oraz zaangażowanie dyrygentów i samych muzyków pozwoliły na powstanie orkiestry mogącej godnie zaprezentować się przed publicznością. Zaczynając od własnego podwórka Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce zaczęła uczestniczyć w lokalnych uroczystościach związanych m.in. z Dniem Strażaka, Półmaratonem hajnowskim, świętem Konstytucji 3-go Maja czy też Bożym Ciałem. Ciekawe występy na wysokim poziomie sprawiły, że orkiestra wzbudziła zainteresowanie nie tylko w Hajnówce, ale także okolicy. Liczne zaproszenia zaczęły napływać spoza powiatu hajnowskiego np. z Drohiczy na Bączu.

Czas na prawdziwy sprawdzian

Lokalne występy podczas różnego rodzaju imprez przynosiły wiele zadowolenia zarówno członkom orkiestry, jak i mieszkańcom miasta. Przed trzema miesiącami Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce została zaproszona przez Szkołę Muzyczną w Hattstedt w

Niemczech do wzięcia udziału w Międzynarodowym Świącie Orkiestr Dętych, a tym samym pojawiła się możliwość sprawdzenia się na arenie międzynarodowej. Dzięki dofinansowaniu z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej wyjazd okazał się możliwy i w dniach 15-21 lipca 2009r. orkiestra wraz z zespołem mażorettek uczestniczyła w tym jakże ciekawym wydarzeniu.

Trudy długiej podróży odeszły zaraz po bardzo serdecznym przywitaniu uczestników orkiestry przez władze Hattsted – przewodniczącą Urzędu Nordsse - Treene Karen Hansen, przewodniczącą Szkoły Muzycznej Marco Lange oraz przewodniczącego stowarzyszenia „Przyjaciele Hajnówki” Hansa - Jürgena Hagge. Pierwsze dwa dni upłynęły na zwiedzaniu miasteczka i okolicznych atrakcji turystycznych. 9. Międzynarodowe Święto Orkiestr Dętych w Hattstedt rozpoczęło się wieczorem 17.07. koncertem inauguracyjnym w miejscowej hali sportowej, w którym to brały udział orkiestry z różnych krajów Europy oraz orkiestra z Meksyku. Kolejne dwa dni upłynęły pod znakiem wielu występów zarówno w miasteczku, jak i sąsiadujących miejscowościach. Głównym punktem programu Międzynarodowego Święta Orkiestr Dętych była niedzielna uroczysta parada wszystkich orkiestr ulicami Hattstedt oraz pokazy musztry na pobliskim stadionie. Po występach odbyło się uroczyste zakończenie i wręczenie nagród oraz dyplomów.

Wyjazd do Hattstedt okazał się wielkim sprawdzianem na arenie międzynarodowej. Członkowie orkiestry poza koncertowaniem mogli też zobaczyć występy innych orkiestr, porównać umiejętności jak również organizację, co zapewne zaprocentuje w przyszłości.

Ważnym faktem były też kontakty uczestników wyjazdu z rówieśnikami z Niemiec i innych krajów, które pozwoliły na wzajemne poznanie kultur różnych narodów, charakterystycznych zachowań i przyzwyczajajeń. Przełamywanie bariery językowej jak i wzajemnych uprzedzeń jest bardzo ważne dla rozwoju nowoczesnego społeczeństwa, a wyjazd ten na pewno dawał taką możliwość.

Opiekun orkiestry – P. Sienkiewicz

KANCELARIA ADWOKACKA



Piotr Niemoćko
adwokat

sprawy cywilne:

majątkowe, rodzinne, spadkowe, itp.

sprawy karne • pisma procesowe • porady prawne

Hajnówka, ul. Ks. I. Wierobieja 2 lok.8
tel. 085 682-32-86; kom. 0 506 105 055



Na przegranej linii...

Stojąc w kolejce po zasiłek bądź zabiegając o kolejną szansę uzyskania dochodu każdy rozgląda się wokół siebie i milcząc wyciąga wnioski, do których zmusiło życie. Rozmowa czasami się toczy lecz jej szczerość należałoby poddać ostrej rewizji – na ile motywowana jest zazdrością i chęcią wyeliminowania konkurenta? Pani z pokoju wołając *następny!* wklepuje znów dane do systemu i rutynowo obsługuje zagubionego już zarówno w życiu jak i w sobie klienta. Zapewnia jednak zmęczonego tym wszystkim interesanta, iż udało mu się dostać na staż na określoną ilość miesięcy dodając przy tym, iż odmowa przyjęcia jakże cudownej oferty wiąże się jednoznacznie z wyrejestrowaniem na 3 miesiące z Powiatowego Urzędu Pracy. Cóż zatem w takiej sytuacji interesant o zyskach miesięcznych zerowych ma począć? Chwyta długopis i podpisuje wszystkie podane mu pod nos dokumenty próbując znaleźć pozytyw tej sytuacji.

Ten kto wcześniej stażu nie zaznał walczy o ten rodzaj pracy bojowo z optymistycznym nastawieniem zarówno do życia jak i do instytucji Urzędu Pracy. Jednak niezależnie czy to jest nowicjusz czy też osoba z doświadczeniem stażu i tak od chwili podpisania dokumentów jadą na tym samym wozie i na tej samej, niestety przegranej linii...

Zaczyna się miło. Jest staż i szansa na zatrudnienie gdy firma, do której dostaliśmy skierowanie będzie potrzebowała pracownika. Zatem są i starania, jakże głębokie i szczerze, czasami przekraczające obowiązki stażysty. Ale czym byłaby walka grana czysto jeśli toczy się o miejsce pracy? W dokumentach wpisana jest forma zatrudnienia: stażysta - pracownik biurowy. Jakże ogromne zdziwienie dotyka stażystę, gdy jego obowiązki nie sięgają biurka lecz podłogi i środków czystości. Walka jednak nadal trwa. Stażystów jest kilku, miejsce pracy jedno i to być może w przyszłości wolne. Po miesiącu wykonywania obowiązków ciężko nawet określić jakich i do kogo należących, lecz na pewno nie obowiązujących stażystę, Urząd Pracy wypłaca ponad 600 złotych i znów

zaczyna się kolejny miesiąc tej samej rutyny. Stażysta jest świadomy, że jego osoba jest wykorzystywana, lecz jedyne prawo jakie posiada i jakie jest mu na rękę to milczeć, ponieważ inaczej może przysporzyć sobie sporych kłopotów. Trwa więc pakt milczenia korzystny dla pracodawcy, a niezbyt miły dla stażysty. Pracodawca zaczyna czuć swobodę dyrygowania i nie zauważa nawet kiedy doprowadza swojego podwładnego do poważnego stresu. Od początku walka jest nierówna. Co więcej tej walki w ogóle mogłoby nie być, jeśli chociaż raz pracodawca spojrzalby na stażystę jak na młodą osobę, która stara się jak potrafi, oddaje wszystkie swoje siły by wykonywać prawidłowo powierzone mu obowiązki i zamiast wydawać mu kolejne polecenia niezgodne z prawem nauczyłby go obycia z dokumentacją i tego, czego tak naprawdę powinien nauczyć. Okaleczony już psychicznie stażysta kolejny weekend spędza w pracy i dzwoni do szefostwa, gdy coś niepokojącego dzieje się w miejscu pracy, przeszkadzając tym samym w picciu kawy w domowym zaciszu. Na koniec całej tej gorzkiej prawdy stanowisko pracy i tak zajmie znajomy kierownika tej instytucji, a stażysta zaliczy kolejną lekcję życia.

Rynek pracy to w dzisiejszym świecie najbardziej skorumpowana „instytucja”. Trzeba posiadać naprawdę wiele siły w sobie, zaciętości oraz chęci walki, żeby przezwyciężyć wszystkie napotkane w czasie poszukiwań pracy przeszkody. I gdy po raz setny młoda osoba wysyła swoje CV łudząc się, że w najbliższym czasie telefon zadzwoni, to całe to oczekiwanie i milczenie odbiera mu chęć życia. Milczący telefon leży na półce biurka obok setek książek potrzebnych do zaliczenia sesji, a samo oczekiwanie doprowadza do braku wiary w siebie i zagubienia celu w życiu. Pięć lat studiowania wydaje się utratą sporej części życia, a los ciągle nie sprzyja spełnianiu marzeń. I trudno powiedzieć, czy w tym przypadku przyszłowiowy tekst „głowa do góry, będzie dobrze” nie brzmi jak dobry kawał z którego nie wiadomo - śmiać się, czy płakać..?

Julianna

Nowe pióra GH

Zapewne zauważyli Państwo, że Gazeta Hajnowska ma coraz więcej współpracowników – jest to efekt ogłoszeń na stronie internetowej miasta i w gazecie, a przede wszystkim osobistych zabiegów członków Rady Programowej.



Wbrew utartym stereotypom i bez wprowadzania parytetów wszystkie te osoby to kobiety bardzo, bardzo młode lub bardzo młode i są to przeważnie ich pierwsze próby w dziennikarskim rzemiośle, w związku z czym zalecam przy czytaniu odrobinę – nie więcej, nie ma takiej potrzeby – wyrozumiałości, ale sądzę też, że w krótkim czasie i ta odrobina nie będzie potrzebna. Kobiety, jak wiadomo, są istotami ambitnymi.

Przyjemnej lektury!



**ZAKŁAD KAMIENIARSKO
BETONIARSKI
J. KARPIUK**

Nagrobki z kamienia i lastryko

Hajnowka
ul. Warszawska 146
tel. 683 33 49, 683 33 94
kom. 0 606 395 694

DZIECKO Z PUSZCZY (2)

Tadeusz Topolski

O losach Olgi Charko i Sergiusza Fiedosienki po 22 czerwca 1941 roku niewiele jest wiarygodnych informacji, nie ma też o nich wzmianki w książce Borysa Nikitiuka *Ziemia Hajnowska 1939 – 2003*, co wydaje się zastanawiające. Trudno mieć o to pretensje do autora, który był wówczas człowiekiem bardzo młodym i opis wydarzeń tamtego okresu oparł na relacjach uczestników wydarzeń, lub korzystał z innych źródeł pisanych.

Tak sytuację w okolicach Puszczy Białowieskiej po 22 czerwca opisuje we wspomnianej książce B. Nikitiuk: *W samym Górnem, korzystając z chwilowej „wolności”, przebywało u rolników około 20 byłych (dlaczego byłych? – przyp. TT) oficerów i żołnierzy radzieckich.*

(...) hitlerowcy (...) upojeni sukcesami na froncie wschodnim, nie zwracali uwagi na błąkających się w Hajnówce oraz okolicznych wsiach i osadach oficerów i żołnierzy, którzy oficjalnie i półoficjalnie podjęli pracę u rolników na wsi, bądź w miejscowych przedsiębiorstwach. Chodzili oni często w swoich mundurach, tyle tylko że bez dystynkcji i stopni wojskowych. (str. 75)

I dalej, z opowieści G. Sajewicza: *Jesienią 1941 r. rozpocząłem pracę w puszczy jako robotnik leśny. Ułatwiało mi to łączność z radzieckimi towarzyszami, których w tym czasie w puszczy było ponad 500. (...) Sporo, bo chyba około 200 ukrywało się w okolicznych wsiach.* (str. 76) (Całkiem nie mała liczba ludzi do wyżywienia zważywszy na czas wojny – przyp. TT).

Pielęgniarka i felczer to były osoby niezwykle użyteczne przy prowadzeniu wojny partyzanckiej, więc można założyć, że Fiedosienkowie w Puszczy byli. Potwierdzają to słowa kobiety z Dubin i wreszcie fakt pojawienia się dziecka. Partyzanci działający we wschodniej części Puszczy rekrutowali się głównie z mieszkańców Dubin i Nowosad, były też wśród nich kobiety. (Druga część wypowiedzi kobiety z Dubin, jakoby Fiedosienkowie zostali rozstrzelani przez Niemców w czerwcu – dziecko urodziło się 02.VI. – brzmi niewiarygodnie, ponieważ znalazłoby to potwierdzenie w relacjach, a takowych nie ma – przyp. TT).

Głównym dowodem potwierdzającym obecność Olgi Charko i Sergiusza Fiedosienki w okolicach Puszczy Białowieskiej po 22 czerwca 1941 roku jest fakt zawarcia przez nich związku małżeńskiego 4 lutego 1942 roku w Dubinach. (Zdjęcie ślubne i kopię odpisu skróconego aktu małżeństwa zamieściłem w poprzednim numerze GH).

Również słowa partyzanta skierowane do Anny Kasprzak jakoby w lesie nie było warunków do utrzymania niemowlęcia nie wydają się przekonywujące. Partyzanci byli nieźle zaopatrywani w żywność, a jak wspomina w tejże książce Stefan Kojło: *Mięsa w lesie nie brakowało* (str. 103), więc matka mogła karmić dziecko piersią. Ponadto był czerwiec z temperaturami znośnymi nawet niemowlęciu, a front znajdował tuż, tuż. Musiał zaistnieć jakiś powód, żeby podrzucić dziecko rodzinie Kasprzaków.

Michał Gnatowski w książce *Za wspólną sprawę* tak przedstawia sprawy aprowizacji: *Partyzanci nie odczuwali w zasadzie braku produktów żywnościowych. Średnia dzienna norma żywnościowa na partyzanta wynosiła w bry-*

gadzie „W imię Ojczyzny” około 1kg chleba, 150g mięsa, 50g kaszy, 0,6kg kartofli i warzyw oraz 50g tłuszczów (str. 101).

Jest jeszcze jeden dowód wskazujący na obecność Fiedosienków w Puszczy Białowieskiej – pisemne oświadczenie łączniczki partyzanckiej opatrzone pieczęcią i podpisem Grzegorza Szarejki, prezesa Zarządu Miejsko – Gminnego Związku Kombatanów i byłych Więźniów Politycznych RP: *(...) stwierdzam, że Wanda Szymaniuk z d. Kasprzak ur. 02.06.1944 r. jest rodzoną córką małżeństwa Sergiusza i Olgi Fiedosienko, którzy byli członkami oddziału partyzanckiego.* Dlaczego więc jest tak, że obecność Fiedosienków w Puszczy wydaje się być oczywista, a z drugiej strony jest tak, jakby ich tu w ogóle nie było?

Rąbka tajemnicy nieznacznie uchyla Michał Jankowski w publikacji *W jednym szeregu* wydanej przez MON w 1969 roku za Instytutem Historii Partii przy Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii Białorusi w rozdziale zatytułowanym *Towarzysze broni: Mimo że plan wroga rozgromienia naszej brygady załamał się, znaleźliśmy się w dość ciężkim położeniu. Mieliliśmy już ośmiu rannych partyzantów, którzy leczyli się w tajnym szpitalu w pobliżu rzeki Łutownia, po nocnej walce przybyło jeszcze sześciu. Trzeba było zwolnić Aleksandra Jurczuka od obowiązków dowódcy oddziału im. F. Dzierżyńskiego i mianować go naczelnikiem szpitala* (str.409).

Pozorna rzeczowość niektórych stwierdzeń sprawia, że traktuje się je jako oczywiste. Czy szpital z ośmioma rannymi nie potrzebował jeszcze naczelnika, a z czternastoma już tak? Kto dotychczas strzegł bezpieczeństwa szpitala i dlaczego nastąpiła konieczność oddelegowania na to stanowisko dowódcy oddziału a nie kogoś innego?

Faktem jednak jest, że taki szpital funkcjonował, chociaż dokładną wiedzę o jego położeniu i przebywających w nim osobach mieli tylko wtajemniczeni, pozostali znajomość tego faktu czerpali zapewne z zasłyszanych rozmów. Niewykluczone, że znajdował się w miejscu obecnego rezerwatu Szczekotowo, oddalony o ok. 2,5 km od kwartału 211, w którym partyzanci mieli dużą ziemiankę. To, że szpital był tajny nie tłumaczy dlaczego nie są wymieniane nazwiska osób personelu medycznego. Wygląda to tak, jakby nad obecnością Fiedosienków w Puszczy chciano opuścić zasłone milczenia. (M. Gnatowski (*Za wspólną sprawę*) na jednej z map (str. 135) sytuuje szpital połowy między Budami a Teremiskami, nieco na południe od wsi co oznacza oddalenie od Łutowni o ok. 2 km).

Przybrani rodzice Wandy, przede wszystkim matka, usilnie i we wszystkich możliwych instytucjach poszukiwali jej rodziców – bezskutecznie. Wydaje się oczywiste i zrozumiałe, że kochająca matka adoptowanej córki, kobieta w podeszłym już wieku, chciała zwrócić ją biologicznej matce. Odnaleziona została tylko rodzina Sergiusza Fiedosienki zamieszkała w Dobrużu nieopodal Homla. Wanda po osiągnięciu pełnoletniości wybrała się tam razem z matką. Kobiety zostały serdecznie przyjęte przez liczną rodzinę Sergiusza, ale również tam nie dowiedziały się niczego o jego losach .

c. d. n.



Przyjaciel człowieka wyrzucony na bruk

Bezdomne psy wałęsające się ulicami Hajnówki to prawdziwa zbrodnia mieszkańców miasta. Budzące odrazę zwierzęta, paskudzzące na trawnikach, zaczepiają ludzi albo wręcz wykazują agresywne zachowania. Dokarmianie ich jest jak wabienie i przyzwolenie na zajmowanie danego obszaru. Tak dzieje się w wielu miejscach.

Słoneczne popołudnie, kilka psów biegających bez obroży i właściciela. Na pierwszy rzut oka nikomu nie wadzą. Chodzą od drzwi do drzwi szukając dłoni, która je nakarmi. Czasem ktoś taki się znajduje, częściej jednak szukają czegoś przy śmietnikach. Przykry widok dla kogoś, kto ma czworonoga w domu. Człowiek, któremu widok głodnego psa nie jest obojętny wystawi od czasu do czasu jakieś resztki nie widząc w tym nic złego. Z czasem taki pies się oswaja i staje stałym gościem. Nie każdy zdaje sobie z tego sprawę, kiedy zaczyna dokarmianie i albo próbuje się go pozbyć, albo wręcz przeciwnie, zabiera do domu, jednak takich przypadków jest niewiele.

W większości są to psy porzucone przez właścicieli. Żaden z nich nie uciekłby od ciepłego pośłania i pełnej miski. Chyba, że za właściciela miał kata, bo i takie przypadki się zdarzają, jak mówią pracownicy schroniska „Ciapek” pani prezes Helena Handt i kierownik Ireneusz Swatko. Dostają zgłoszenia o maltretowanych psach. Dają szansę na poprawę warunków życiowych zwierzęcia. W skrajnie trudnych sytuacjach zabiera się je do schroniska, gdzie mają opiekę pracowników i wolontariuszy. Mieszkańcy zauważają także bezpańskie psie watahy. Po zgłoszeniu tego typu organizuje się akcję wyłapywania bezdomnych zwierząt. Pracownik z Urzędu Miasta wyposażony w odpowiednie zabezpieczenia wspólnie z pracownikiem schroniska w umówionym i ogłoszonym z wyprzedzeniem czasie wyłapuje zwierzęta. Obecnie jest ich już w schronisku ponad 140.

Skąd się biorą bezdomne psy? To dobre pytanie. Czasem szczenię wzięte pod dach rodziny nie spełnia wyma-

gań przed nim postawionych. Trzeba je nakarmić, kilka razy dziennie wyprowadzić, nauczyć tego jak ma się zachowywać w domu, bo psoty małego psiaka nie są mile widziane. Dopóki jest puszystą kulką wszyscy je kochają, jednak gdy podrośnie i strąci coś ogonem albo pogryzie wyjściowe buty, staje się nieznośnym kłopotem. A już najgorzej jest, kiedy jego właściciel wybiera się na urlop. Nie mając z kim zostawić swojego czworonoga niektórzy decydują się na wyrzucenie go. Bez różnicy jak. Czy to z pędzącego auta, czy przywiązując do drzewa w środku lasu. Ważne, że pozbyli się kłopotu i spokojnie mogą jechać nad morze. Niektórzy ci bardziej ludzcy próbują oddać zwierzę do schroniska, jako przez siebie znalezione. Jednak jak mówi jego kierownik, na pierwszy rzut oka widać czy to rzeczywiście prawda. Nakłania się taką osobę do znalezienia nowego domu takiemu psu we własnym zakresie, za pomocą ogłoszeń umieszczanych w lokalnych mediach, czy tablicach ogłoszeń. Jednak nie każdy chce poświęcić swój czas na takie działania. Wraca do schroniska po kilku dniach mówiąc, że nie dało się nic zrobić. Są też tacy, którzy przynajmniej próbowali. Ale to nie zmienia faktu, że porzucają członka rodziny, którym mieli się opiekować.

Dlatego właśnie czasem natykamy się na grupy psów wylegujących się na trawnikach przy blokowiskach. Niektóre z nich są nieufne ze względu na to jak zostały potraktowane, inne szukają dobrych ludzi, którzy je przysparzą. Zdarzają się wśród nich jednostki agresywne. Można lepiej nie oswajać ich z miejscem, w którym mogą komuś przeszkadzać. W schronisku usłyszałam, że nie ma prawa, które by chroniło zwierzę. I oczywiście tak jest. Zaczepianie i odstraszenie nic nie da, a może wyzwoić w psach agresję. Wystarczy zgłosić to odpowiedniej instytucji. Nie warto robić nic na własną rękę.

Małgorzata Czernianin

Wakacje 2009

Okoliczne lasy przyciągają mieszkańców i turystów zapachem żywcich drzew, śpiewem ptaków i bogactwem jego owoców. Mieszkańcy Hajnówki i turyści, gdy tylko dopisze pogoda wyruszają w leśne ostępy, łącząc odpoczynek z przyjemnością zbierania leśnych darów matki natury. Oto czerwonogłowiec – trofeum Jasia i Karoli. Oboje są szczęśliwi, że udało im się znaleźć wakacyjny skarb-wielkiego grzyba, jakiego jeszcze w swym życiu nie znalazły, nawet w jesiennej porze.

Warto wyruszyć na wakacje w nasze strony, by jak mityczni „Argonauci”, szukać co prawda nie „złotego”, lecz leśnego runa, niemniej cennego.

Tekst i zdjęcie: **Dorota Woźniak-Nowicka**



Jak młodzi spędzają wakacje

Chodząc ulicami miasta zastanawiałam się jak tu u nas można spędzać wakacje. Wiadomo - wolne od szkoły, zero prac domowych i zajęć pozalekcyjnych. Co zatem z sobą począć? Przeglądając witrynę internetową Hajnówki można napotkać wiele ciekawych inicjatyw. Takich jak między innymi spotkania organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną czy Hajnowski Dom Kultury. Jednak czy wszyscy się nimi interesują? Jakie sposoby na wakacyjną nudę mają młodzi mieszkańcy naszego miasta?

Czy to rano czy po południu park wypełniony jest dziećmi w różnym wieku. Nie wszystkie zatem uczęszczają na warsztaty i spotkania organizowane przez różne placówki. Dlaczego? Nie wiadomo. Może mama nie zachęciła, a może miłsza jest zabawa we własnym gronie i bez opiekunów. Na szczęście niemal na każdym kroku są place zabaw, więc dzieciaki mają co robić. Od niedawna mają nawet skatepark, choć to raczej rozrywka dla nieco starszych.

Ogromną frekwencję mają i zawsze miały imprezy odbywające się w amfiteatrze bez względu na to, czy jest to biesiada weselna, czy Rockowisko. Maluchy tłumnie ciągną do straganów a starsza młodzież do dystrybutorów z wyrobami alkoholowymi. A już prawdziwy szturm na amfiteatr młodzi ludzie robią przy okazji takiej jak Lato z Radiem Białystok, które co roku przyciąga ogromną ilość mieszkańców. I dobrze, że mają okazję się rozerwać, ponieważ następnego dnia znów będą przesiadywać nieopodal swoich bloków na trzepakach lub przystankach. Pełno jest wielbicieli takiego sposobu na wakacje.

Podziwem darzę natomiast moich kolegów i koleżanki, którzy nie patrząc na innych idą w czasie wakacji do pracy. Poświęcają swój czas na to, by móc spełnić jakieś marzenie. Zamiast bawić się, spać do południa i wieczorem wychodzić z domu. Mają również czas na rozrywkę. Nie unikają ani gry w nogę ani wyjścia ze znajomymi. Są tylko bardziej zorganizowani i zmęczeni, ale umieją pogodzić przyjemne z pożytecznym.

Na szczęście wśród nich są też wielbiciele sportu, którzy spędzają czas na obiektach OSiR-u. Mają tam boiska, kort tenisowy, bieżnię i basen. Kiedy tamtędy przechodzę, zawsze widzę grupkę osób, grających w siatkówkę czy piłkę nożną. Szkoda tylko, że wszystko jest zbyt wcześnie zamykane na kłódkę. Komu za daleko na OSiR organizuje sobie boisko bliżej domu. Czasem jednak spotyka się to z niezadowoleniem sąsiadów, którym bezpieczeństwo ich samochodów i okien jest ważniejsze niż aktywność sportowa chłopców.

Ta różnorodność potwierdza tylko powiedzenie - ile głów tyle pomysłów. Każdy w wakacje robi to, co chce. Taka samowolka nie jest może najlepszym rozwiązaniem, ale sami zainteresowani zdają się tym cieszyć. Czasem jednak rodzic powinien zwrócić uwagę, o której i jak daleko od domu znajduje się jego pociecha. Wakacje powinny być też odpoczynkiem od problemów, a niektórzy wręcz ich szukają.

Małgorzata Czernianin



Lato na wsi

Wiemy już jak spędza się wakacje w mieście takim, jak nasza piękna Hajnówka. Jednak nie tylko w Hajnówce można dobrze się bawić.

Wieś ma swój urok, specyficzny czar. Latem jest ona jeszcze piękniejsza. Dzieci i młodzież ze środowiska wiejskiego również wiedzą, co mogą robić by się nie nudzić. Najpopularniejszą rozrywką jest zabawa taneczna, na której to można, przy różnej muzyce, bawić się do białego rana. Niedawno byłam na takiej zabawie w Kuraszewie i wraz z przyjaciółmi wytańczyliśmy się za wszystkie czasy. Na takich imprezach można spotkać się z przyjaciółmi, z którymi w innym przypadku trudno byłoby nam się spotkać. Często organizuje się je przy okazji letnich świąt. Zabawy są organizowane w remizach strażackich i świetlicach wiejskich. Czasem płacisz za wstęp, a czasem nie - to zależy od humoru organizatorów.

Innym sposobem na poskromienie ogarniającej latem nudy jest czytanie książek. Najczęściej czytany pozycjami wśród chłopców są komiksy, książki fantazy i horrory, dziewczęta wolą książki z serii "Nie dla mamy, nie dla taty, lecz dla każdej małolaty".

Dzieciaki mogą również spędzać czas w świetlicy w naszej wsi. Jest tam stół do ping - ponga, przy którym zbiera się kwiat młodzieży i podziwia rozgrywających. Zasada jest taka - jeśli przegrasz to oddajesz paletkę następnemu w kolejce, a sam podążasz na jej koniec.

Często by mieć pieniądze młodzież organizuje się w grupy i idzie na tzw.: "zarobek". Jest to kilkudniowa praca umożliwiająca ich zarobienie. Przykładowo, mieszkający niedaleko puszczy zbierają jagody, czasem grzyby - kurki. Inni, mający swoje sady i ogródki zbierają porzeczkę (1,70zł/kg). Znajdą się też tacy wytrwali, którzy zbierają i suszą zioła, by zdać je do Runa. W lecie najczęściej zbiera się lipę, chabry, babkę lancetowatą, itp. Starsze dzieciaki zatrudniają się przy pracy w polu. Zbierają siano i pomagają przy zbożu. Jeśli ojciec prowadzi firmę to pracują razem z nim.

Jedną z najpopularniejszych wśród młodzieży wiejskiej rozrywek są ogniska. Często organizowane są obok Zwodzieckiego. Jest tam specjalnie do tego przeznaczone miejsce i jeśli pomysłów brak to właśnie to jest jedno z najlepszych rozwiązań na spędzenie czasu, którego tak wiele na wakacjach.

Lubianym sposobem spędzania czasu jest też wyprawa rowerami nad rzekę lub zalew. Zmotoryzowani wybierają się nad Siemianówkę lub też Bachmaty, by tam pluskając się w wodzie miło spędzić ciepły, letni dzień.

Niestety, często widuje się dzieci snujące po ulicach z kluczem na szyi. Chodzą tak bez celu, nie szukając sobie żadnej rozrywki. Wolą pójść w miejsca, gdzie nikt ich nie będzie szukał, choćby do budynku starej szkoły, na którym wisi tabliczka: BUDYNEK GROZI ZAWALENIEM. WSTĘP WZBRONIONY. No cóż, czasem bywa i tak...

Kamila Szymczak



Hajnówka oczyma „obcych”

Lato. Sezon urlopowy. Właśnie teraz setki turystów odwiedzają nasze miasto. Mając doskonały punkt obserwacyjny mogłam im zadać kilka pytań. Co w naszym mieście gościom się podoba a co nie? Sprawdźmy.

Pierwszą napotkaną osobą jest Marcelina (22 lata). *Hajnówka jest dla mnie jak oaza spokoju. Pochodzę z Gdańska, zatem ta cisza to ogromny plus tego miejsca. Jednak brakuje mi tu odrobiny jodu. A już chyba najbardziej nocnego życia, którego to miasto nie prowadzi. Ale i tak jest świetnie. Chodzenie po lesie odpręża, choć trzeba uzbroić się w spray na komary.*

Natomiast Marcin (28 lat) z entuzjazmem mówi o zaletach pobytu tutaj. *Rewelacyjne powietrze, otoczenie lasu, życzliwi ludzie, śpiew ptaków i wieczorne niebo pełne gwiazd. Tak jest chyba tylko w Hajnówce. Każdy z uśmiechem wskaże drogę. Przyjechałem tu ze swoją dziewczyną na urlop. Na co dzień mieszkam we Wrocławiu. To miasto jest miłą odmianą. Czas płynie wolniej a cisza i spokój pozwalają na zrelaksowanie i wyciszenie wnętrza. Jest tu też kilka pięknych miejsc wartych zobaczenia a także kilka lokali oferujących wspaniałą kuchnię. Idealne miejsce na odpoczynek od zgiełku wielkiego miasta.*

Pieter (40 lat) od kilku lat odwiedza Hajnówkę. *Choć mieszkam w Holandii staram się zawsze znaleźć czas na to by tu przyjechać. Odpoczywam, odwiedzam znajomych, świetnie się tutaj czuję. Nigdzie lepiej mi się nie odpoczywa, bo wszyscy są dla mnie bardzo mili.*

Jako ostatnia wypowie się Kasia (21 lat). *Do Hajnówki przyjechałam z rodzicami i bratem. Mieszkamy w Łomży, zatem nie tak całkiem daleko. Zawsze wybieraliśmy góry albo morze. W tym roku postawiliśmy na las. Zresztą jesteście tu, bo zaprosiła nas moja znajoma ze studiów. I rzeczywiście jest tu tak urokliwie jak mówiła. Cisza aż dzwoni w uszach. Słysząc śpiew ptaków. Eh, wreszcie można odetchnąć. Nie jest tu tak tłoczno jak nad Bałtykiem, choć zaskoczyło mnie, jak wielu turystów tu przyjeżdża. Nawet z zagranicy. Na pewno odpoczęliśmy tak konkretnie. Cieszę się też, że zobaczyliśmy te piękne cerkwie. Tak bogato wykończone widziałam tylko tutaj.*

Jeszcze wiele wypowiedzi można by przytoczyć. Każdy podkreśla, że znalazł w Hajnówce ciszę i spokój. Mimo iż są to ludzie z zupełnie różnych stron, każdemu brakuje tego, czego my – hajnowianie – mamy pod dostatkiem. Zaczniemy to doceniać, bo czasem cudze chwalimy, a swego nie znamy.

M. Czernianin

Leśne niespodzianki

Przygotowując do publikacji materiał o losach małżeństwa Fiedosienków i ich córki Wandy sięgnąłem do różnych źródeł; natknąłem się w nich na informacje, od których odjęło mi mowę a nawet zdolność pisania – na szczęście tylko na chwilę.

Cytuję te informacje powstrzymując się od zbytnich komentarzy – cóż tu zresztą komentować skoro koń, jaki jest, każdy widzi.

Pierwszy cytat pochodzi z książki W. W. Siemakowa **Białowieższkaja Puszcza 1902 – 2002** (przycyca go również B. Nikitiuk) : *Nikt wówczas nie wiedział, że jest ona podzielona na równe, ponumerowane kwadraty i każdy z nich znajduje się pod stałą obserwacją hitlerowską.* Słowa te przycyca Siemakow za Iwanem Szubitydze, dowódcą Pińskiej Brygady Partyzanckiej. Podobnie opisał to I. Szubitydze w rozdziale **Przyjaźń scementowana krwią** książki **W jednym szeregu: W marcu 1942 r. dotarliśmy do puszczy. Wbrew naszym oczekiwaniom nie spotkaliśmy tam większych oddziałów partyzanckich. Las był pocięty przesiekami i drogami, po których nieustannie krążyły karne oddziały nieprzyjaciela.**

B. Nikitiuk w **Ziemi Hajnowskiej 1939 – 2003** niezbyt dokładnie cytuje (str. 80) i jednocześnie poprawia Michała Gnatowskiego z **Za wspólną sprawę** (str. 47): *Wyrażała się ona (polityka „oswajania” – przyp. TT) między innymi w podzieleniu całego białowieżskiego masywu leśnego na 500 – metrowe kwadraty (oddziały), między którymi mogły przejechać samochody i motocykle.*

Dokładny cytat z M. Gnatowskiego poraża jeszcze bardziej: *W celu zabezpieczenia się od ataków partyzantów i pozabawienia ich wygodnej bazy działania, Niemcy wiele uwagi poświęcili „oswajaniu” Puszczy Białowieżskiej – największego masywu leśnego w okręgu. Cały obszar puszczy podzielony został na kwartały o powierzchni 500 m². Między kwartałami zrobione zostały przejścia dla motocykli, a nawet samochodów.*

Co prawda nieco dalej znajduje się odsyłacz, a wyjaśnienie na dole strony kieruje nas do Archiwum Instytutu Marksizmu – Leninizmu, ale ponieważ autor nie wyróżnia w tekście cytowanych ustępów, więc nie wiadomo, komu przypisać takie horrendum – kwadrat o powierzchni 500 m² ma bok o długości około 22,5 metra.

Zakładając nawet pomyłkę – dla ścisłości wielkość boku kwartału to jedna wiorsta, dawna rosyjska miara długości – to przypisywanie Niemcom tej gigantycznej, a godnej Herkulesa pracy jest zwyczajnym fałszowaniem historii. Została ona wykonana około sto lat wcześniej, w czasie zaboru rosyjskiego i miała na celu łatwiejszą pacyfikację polskich powstańców.

Na zakończenie jeszcze jeden cytat z książki **W jednym szeregu**, z rozdziału **Towarzysze broni** autorstwa Michała Jankowskiego, dowódcy partyzanckiej brygady **W imię Ojczyzny**: *Na mapie, którą miałem przy sobie, kwartały nie były naniesione i bardzo trudno było według niej orientować się w puszczy.* Widocznie mapa pochodziła z czasów przedrozbiorowych.

TT

WAKACJE W OŚRODKU SPORTU I REKREACJI

4 lipca 2009 r. odbył się **III TURNIEJ PŁAZOWEJ PIŁKI NOŻNEJ ZAKŁADÓW PRACY** o Puchar Starosty Powiatu Hajnowskiego. Drużyny do turnieju wystawiły: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Hajnówki, „Runo” Spółka z o.o., „Moderator” Spółka z o.o., Straż Graniczna z Dubicz Cerkiewnych, Zakład Opieki Zdrowotnej z Hajnówki i MJ&COMPANY z Kleszczel. Turniej rozgrywany był w dwóch grupach. Rozegrano jedenaście meczy. W finale zagrał zespół „Runa” i zespół Straży Granicznej. Zespół „Runa” okazał się lepszy, wygrywając 1:0 (w eliminacjach „Runo” – Straż Graniczna 1:3). Wyniki turnieju: **I miejsce** zajęła drużyna „Runo” Spółka z o.o. z Hajnówki, **II miejsce** - drużyna Straży Granicznej z Dubicz Cerkiewnych, **III miejsce** - drużyna Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Hajnówce, **IV miejsce** - drużyna „Moderator” Spółka z o.o. z Hajnówki. Zakończenie turnieju zawodnicy czterech pierwszych drużyn otrzymali medale. Przedstawicielom zakładów pracy wręczono puchary, za pozostałe miejsca wręczono pamiątkowe dyplomy. Nagrodzono również statuetkami: **najlepszego strzelca** – Andrzej Cieluszecki (Runo), **najlepszego zawodnika** – Mariusz Chomko (Straż Graniczna), **najlepszego bramkarza** – Rafał Mielezko (Straż Graniczna).

OSiR dziękuje sponsorowi - Starostwu Powiatowemu w Hajnówce oraz sędziom prowadzącym turniej: Marcinowi Baczyskiemu, Łukaszowi Samosiukowi, Pawłowi Kuszczuk i Januszowi Ludwiczakowi.



Dużym wzięciem cieszył się **MŁODZIEŻOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ PŁAZOWEJ**, w którym wzięło udział 30 osób. Płazowa piłka siatkowa jest w Hajnówce bardzo popularna w kręgach młodzieży uczącej się, jak również wśród dorosłych. Poziom sportowy zawodów był bardzo wysoki. **Klasyfikacja końcowa po 3. turniejach:** Szkoły Podstawowe: **I miejsce** – Marcin Sadowski, Darek Makac (7 pkt.);

II miejsce – Sebastian Czurak, Karol Czykwini (1 pkt.).

Szkoły gimnazjalne: **I miejsce** – Dawid Tichoniuk, Hubert Maglewski (18 pkt.); **II miejsce** – Rafał Zubrycki, Patryk Sienkiewicz (14 pkt.) - miejsce przyznane na podstawie wyniku z bezpośredniego pojedynku z dwójką Żornaczuk, Dawidziuk; **III miejsce** – Tomasz Żornaczuk, Mateusz Dawidziuk (14 pkt.); **IV miejsce** – Patryk Sieńko, Tomasz Omeljaniuk (9 pkt.); **V miejsce** – Maciej Gacuta, Kuba Haczkiwicz (9 pkt.); **VI miejsce** – Norbert Jakubowski, Tomasz Sieciarek (4 pkt.); **VII miejsce** – Dawid Okuniewski, Mateusz Wołkowycki (3 pkt.).

Szkoły ponadgimnazjalne: **I miejsce** – Mateusz Bartosiak, Patryk Zińczuk (11 pkt.); **II miejsce** – Wojciech Januszewski, Konrad Gierasimiuk (Maciej Konarzewski) (4 pkt.); **III miejsce** – Tomasz Kowalski, Andrzej Wilczewski (3 pkt.).

Dziewczęta: **I miejsce** – Daria Żornaczuk, Monika Trochimiuk; **II miejsce** – Katarzyna Łęczycka, Małgorzata Dziekońska.

15 lipca odbył się **WAKACYJNY TURNIEJ STREETBALLU DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**. Wzięły w nim udział 4 drużyny. Mimo różnicy wieku i płci rozegrano emocjonujące spotkania zarazem mile spędzając wakacyjne przedpołudnie. Rozegrano 6 spotkań systemem „każdy z każdym”.

Klasyfikacja końcowa: złoty medal - „BEZ NAZWY” (Monika Trochimiuk, Daria Żornaczuk, Małgorzata Dziekońska) - miejsce przyznane na podstawie małych punktów w rywalizacji bezpośredniej z drużyną „PAWEŁ” - różnica tylko jednego punktu; **srebrny medal** - „PAWEŁ” (Paweł Jelczaninow, Gabriel Jabłoński, Łukasz Grabiak); **brązowy medal** - „DRUŻYNA ACTIMELA” (Dorian Wasilewicz, Kacper Kruszewski, Kamil Pytko, Patryk Mańkowski)

16 lipca 2009 r. zakończył się **CYKL TURNIEJÓW TENISA ZIEMNEGO NA KORTACH SKATE PARKU**. W imprezie wystartowało 6 osób, trzech chłopców i trzy dziewczynki. Mecze rozegrano systemem „każdy z każdym” do 9 gemów w grupie męskiej i 6 gemów w grupie żeńskiej.

I i II rundę wygrał Alessandro Sincieri zapewniając sobie zwycięstwo w końcowej klasyfikacji. Tuż za nim uplasował się Mateusz Dawidziuk i Tomasz Żornaczuk.

Wśród dziewcząt najlepsza była Katarzyna Kiryluk i kolejno Klaudia i Weronika.

Przyjezdni na czele.... Alessandro Sincieri, zwycięzca turnieju w grupie chłopców i Katarzyna Kiryluk najlepsza zawodniczka w grupie dziewcząt, przyjechali na wakacje do Hajnówki do swoich dziadków. Alessandro na co dzień mieszka we Włoszech, natomiast Kasia w Warszawie. Dziadkowie byli bardzo dumni ze swoich wnuków, cieszyli się, że ich pociechy mogły wystartować i zaprezentować swoje umiejętności w hajnowskich rozgrywkach.

Wakacyjne turnieje zorganizowano w ramach „Akcji Lato 2009”

Dnia 31 lipca 2009 r. odbył się **TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ Z OKAZJI DNI HAJNÓWKI**, w którym wzięły: reprezentanci Straży Granicznej z Narewki, Dubicz Cerkiewnych i Białowieży oraz hajnowscy Oldboje. Mecze rozgrywano na dwóch boiskach systemem „każdy z każdym”. Sędziami zawodów byli: Marek Hanula i Marcin Sawczyński. **Klasyfikacja końcowa:** **I miejsce** – SG Dubicze Cerkiewne; **II miejsce** – SG Białowieża; **III miejsce** – SG Narewka; **IV miejsce** – Oldboje. I.Ch.W. i R. W.

DNI HAJNÓWKI

JARMARK ŻUBRA

1 sierpnia 2009 do Hajnówki przyjechali artyści i rzemieślnicy z Polski i Białorusi. Wszyscy chcieli pokazać swoje mniejsze bądź większe dzieła.

Podziwiać i kupić można było wspaniałe koronki szydełkowe (obrusy, serwety, bieliznę pościelową), haftowane i wyszywane wstążką kapy, pięknym haft ręczny, kolorowe makaty, poduszki szyte z resztek tkanin przedstawiające polską wieś, chodniki szmaciaki, dekoracje z suszonych kwiatów oraz piękne ptaki i zwierzęta wykonane ze słomy, siana i runa leśnego. Ponadto obrazy olejne przedstawiające pejzaże, batik, pastele, szkło, ikony zdobione techniką decoupage oraz biżuterię z gliny samoutwardzalnej, gliniane dzbany, rzeźby i wyroby z drewna. Goście z Białorusi (Prużany) zaprezentowali obrazy z tworzyw sztucznych, malarstwo na szkle, wyroby ze słomy, ceramikę i haft, wyroby z wikliny, obrazy olejne i wspaniałe dzieła natury (korzenioplastyka - czyli misy, dzbany wykonane z narośli i korzeni drzew).

Nie mogło oczywiście zabraknąć hajnowskich firm. Runo zaprezentowało wyroby rękodzieła ludowego z wikliny, brzozy, leszczyny oraz herbatki ziołowo-owocowe i przyprawy. PSS Społem - chwaliło się wspaniałym chlebem, a Moderator pokazał nowe linie kotłów z zasypem ręcznym i automatycznym.

Wyroby rękodzieła, prace plastyczne - ogólną prezentację miały również Świetlica Socjoterapeutyczna przy MOPS w Hajnówce, M-GOK w Dąbrowie Białostockiej, GOK Czeremcha, DPS „Rokitnik” w Białowieży, Powiatowy Ośrodek Wsparcia w Hajnówce oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej również w Hajnówce.

Foldery oraz informacje o mieście i powiecie można było otrzymać przy stoisku Urzędu Miasta Hajnówka i Starostwa Powiatowego.

Stoisko Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej proponowało literaturę w języku białoruskim i polskim mówiącej o tym wszystkim, co jest związane z działalnością Białorusinów na Podlasiu: muzykę, ulotki reklamowe, wyroby rękodzieła ludowego - wyroby ze słomy, gliny, wyszywane makatki. Towarzystwo Przyjaciół Hajnówki zaprezentowało swoje wydawnictwa.

Nie byłby to jarmark, gdyby zabrakło cukrowej waty i lizaków dla najmłodszych. Starsi koneserzy mogli smakować sery korycińskie i potrawy regionalne, białe sery z ziołami, piwo kozicowe i fafernuchy, chleby kurpiowskie wypiekane tradycyjnie, piwo jałowcowe, smalec wiejski. Naturalne miody pitne przywozła firma „APIS” z Lublina.

Na wsparcie liczyło Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt "Ciapek", które zorganizowało loterię i zbiórkę pieniędzy.

W trakcie Jarmarku odbył się koncert **Muzyka łączy pokolenia** - przegląd dorobku amatorskich zespołów artystycznych z województwa podlaskiego. Wystąpili też: Michał Skiepmo (tenor), Trojka i zespoły z Białorusi - Miławica, Prużanoczki, Zespół Wokalny Szczyrym Sercam.

ER



STUDIO LATO RADIA BIAŁYSTOK

Od godziny 13 w niedzielę, 02.08. na scenie występowała śpiewająca młodzież i zespoły działające przy Hajnowskim Domu Kultury. Swoje głosy zaprezentowali: Julita Kiczakajto, Paweł Smoktunowicz, Marek Chodakowski, uczestniczki Studia Piosenki Estradowej - Kasia Druźba, Karolina Mirek, Paulina Nikołaćuk, Julita Wawreszuk, Marlena Biegluk, zespół „Czikita” oraz „Trojka”.

Tego dnia nie mogło zabraknąć pokazów tańca. Zaprezentowali się: Julita Abramowicz i Maciej Ignatowicz - Klub Tańca Towarzyskiego, Zespół Tańca Ludowego „Przepiórka”, Zespół Tańca Nowoczesnego „X mini” i Grupa Taneczna X.

Przez cały dzień odbywały się konkursy organizowane przez Radio Białystok. Był też konkurs PSS Społem.

W niedzielne popołudnie można było oglądać wystawy i kupić pamiątki u wystawców, którzy przyjechali na Jarmark Żubra.

Wielką atrakcją dnia okazał się występ **Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Hajnówce** pod batutą Józefa Korkusa. Uroku występowi dodał zespół mażorettek. Od ponad czterech miesięcy dziewczęta ćwiczą układy taneczne pod fachową opieką Marii Gierasimiuk.

Finał konkursu organizowanego przez Polskie Radio Białystok „Przebojem na antenę” wystartował o godz. 17.05. W tym roku do finału weszło 14 zespołów.

Konkurs "Przebojem na antenę" to pomysł dziennikarzy Radia Białystok. Głównym jego celem jest promowanie młodych zespołów. Poprzez granie utworów w regionalnych rozgłośniach Polskiego Radia w całym kraju zespoły mają ułatwiony start w muzycznym świecie.

Konkurs otworzyli: Anatol Ochryciuk - burmistrz Hajnówki i Mirosław Bielawski - prezes Radia Białystok

„Burmistrz Miasta Hajnówka zrobił wszystko, żeby impreza „Przebojem na antenę” została w Hajnówce. Dziękuję burmistrzowi i gratuluję” powiedział Mirosław Bielawski.

III miejsce i czek na kwotę 1 tys. zł ufundowany przez Andrzeja Skiepmo - Dyrektora Hajnowskiego Domu Kultury otrzymała **Monika Limańska z zespołem EDEN** - reprezentanci Radia Merkury w Poznaniu. **II miejsce** i czek na kwotę 2 tys. zł ufundowany przez Radio Białystok otrzymał zespół **JABBERWOCKY** z Augustowa (Radio Białystok) - *Dziękujemy ślicznie, jesteście dumni z tej nagrody.* **I miejsce** - czek na kwotę 3 tysiące zł ufundowany i wręczony przez Anatola Ochryciuka - Burmistrza Miasta Hajnówka, oraz kontrakt z wytwórnią płytową otrzymał zespół **PRESS** z Lublina.

Decyzję, które zespoły zasługują na nagrodę podjęli dziennikarze muzycni regionalnych rozgłośni Polskiego Radia.

Równie wielkim sukcesem może się szczycić zespół reprezentujący Radio dla Ciebie w Warszawie - **ALICETE** z utworem "Tyle dróg". Według niektórych wykonawców **nagroda publiczności i słuchaczy** jest nagrodą najważniejszą, gdyż to właśnie ta grupa ludzi kupuje płyty. Laureat został wyłoniony w drodze głosowania SMS-owego. 3 tys. zł ufundował Burmistrz Miasta Hajnówka. Zwycięzca - **ALICETE** - otrzymał ok. 12% głosów. Nagroda Publiczności była nadana uczestnikom po raz pierwszy w historii konkursu.

W koncercie gwiazd wystąpili: laureat ubiegłorocznej edycji konkursu „Przebojem na antenę” - zespół **Czaqu i Lars** (II miejsce dwa lata temu).

Gwiazdą wieczoru były **Elektryczne Gitary**.

Fotoreportaż na stronie 20.

ER

Listy do redakcji

Szanowna redakcjo! Dostyc już tych cotygodniowych festynów w parku! Wystarczyłby jeden na 2-3 tygodnie, a nie co niedzielę! Czy żyjemy w mieście, czy w jakimś zwariowanym lunaparku? Chcę spokoju, choć czasem. A na ostatniej imprezie "Rockowisko Hajnówka" to chyba padły już wszystkie możliwe rekordy! Zaczęli grać około 13.30 w sobotę, a skończyli o 1.15 w niedzielę. To prawie 12 godzin głośnej, agresywnej muzyki! I jak tu wysiedzieć w domu, przez tyle czasu? Podobnej muzyki używają amerykanie do torturowania więźniów w Iraku podczas przesłuchań. Czy są jeszcze w naszym kraju jakieś normy? Czy obowiązuje tzw. cisza nocna, a co z zakłócaniem porządku publicznego? Kto odpowiada za stan nagłośnienia i ilość decybeli na takich imprezach? Te wszystkie pytania kieruję za pomocą redakcji do władz miasta. Co chce się osiągnąć organizując w Hajnówce drugi Jarocin? Chcemy zaprosić do nas turystów, czy różnej maści punków (punk - z ang. opryszek, chuligan)? A co z publicznym piciem alkoholu i oddawaniem moczu w krzakach, oraz na pobliskich osiedlach? Czy w taki sposób władza edukuje nasze hajnowskie społeczeństwo?, a jeśli tak to czego to ma nas nauczyć? Gdzie jest policja i wynajęta firma ochroniarska? Tylko w okolicach amfiteatru, a reszta miasta zostawiona na pastwę losu?

Apeluję do władz o zmniejszenie głośności takich imprez. Miały być ekrany dźwiękochłonne i jakaś specjalna roślinność wokół amfiteatru do wygłuszania decybeli. Nie ma ani jednego, ani drugiego. W przypadku jeśli władze zlekceważą nasze prośby będziemy zbierać petycję wśród mieszkańców pobliskich osiedli przeciw takim głośnym imprezom, a jeśli to nic nie da, być może sprawę trzeba będzie wyjaśniać drogą sądową. Jakies normy muszą być! Mieszkanie nie służy jako łoża koncertowa, ludzie chcą w nim i spać i odpocząć, a nie się męczyć przez długie godziny.

Z poważaniem, mieszkaniec Hajnówki. (Informacje osobowe do wiadomości redakcji).

Z wyrywkowej sondy przeprowadzonej wśród mieszkańców Hajnówki przez stażystkę GH wynikają następujące wnioski: głośnych imprez w czasie wakacji było kilka, a oprócz ciszy i spokoju należy turystom zaproponować jakąś rozrywkę; punkt widzenia zależy od miejsca zamieszkania - jednym przeszkadzają odgłosy dobiegające z amfiteatru, innym z przytuliska, jeszcze innym z pobliskich dzwonnicy; kultura osobista i masowe imprezy połączone ze sprzedażą piwa to sprawy nie do pogodzenia nie tylko w Hajnówce.



KRONIKA POLICYJNA

Psy ćwiczyły w parku

14.07. w Hajnówce w parku miejskim ćwiczyły policyjne psy. W ramach zajęć doskonalących funkcjonariusze dbali także o bezpieczeństwo.

Szkolenie psów policyjnych z zakresu posłuszeństwa, obrony przewodnika, legitymowania oraz pościgu odbyło się w Parku Miejskim w Hajnówce. Uczestniczyło w nim 6 przewodników ze swoimi czworonożnymi partnerami. Miejsce ćwiczeń zostało specjalnie wybrane ze względu na zagrożenie przestępczością i wykroczeniami. Funkcjonariusze w ramach zajęć doskonalących dbali także o bezpieczeństwo. Komendę Powiatową Policji w Hajnówce reprezentował pies o imieniu Agot.

Potrącony rowerzysta

77-letni rowerzysta wjechał wprost pod wóz z sianem ciągnięty przez ciągnik rolniczy. Poniósł śmierć na miejscu. Sprawę badają hajnowscy policjanci.

Do zdarzenia doszło 15.07. około 16:30 na trasie Łosinka – Tyniewicze Duże. Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze, 77-letni rowerzysta wyprzedzany przez ciągnik rolniczy marki T-25 ciągnący dwa wozy sprasowanego siana, skręcił nagle w lewo wprost pod koła drugiego wozu i został przez nie przejechany. W wyniku upadku poniósł śmierć na miejscu. Kierowca ciągnika, 61 letni mieszkaniec pobliskiej wsi był trzeźwy.

Nietrzeźwi w Hajnówce

10 nietrzeźwych kierowców zatrzymali podczas weekendu 18. – 19.07. hajnowscy policjanci. Rekordzista miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Wakacje to czas odpoczynku i plenerowych zabaw. Często trwają one od zmierzchu do świtu przy muzyce i alkoholu. Jest to również czas, kiedy policjanci zatrzymują najczęściej nietrzeźwych kierowców. Tak też było podczas lipcowego weekendu, podczas którego funkcjonariusze zatrzymali 10 osób, które zdecydowały się usiąść za kierownicą po alkoholu. W tym gronie niechlubną rekordzistką okazała się mieszkanka Warszawy jadąca samochodem marki tata. Kobieta miała ponad 2 promile alkoholu. Najprawdopodobniej nie zauważyła nawet, że w jednym z kół jej auta nie było powietrza. Teraz nietrzeźwi kierowcy za swoje postępowanie odpowiedzą przed sądem.

Nocne taxi

82-latka przyjechała w nocy 20.07. taksówką do Hajnówki. Wsiadła do niej w Łodzi. Błąkając się po mieście postanowiła przyjść do Komendy Powiatowej Policji. W międzyczasie w jednym z łódzkich komisariatów syn zgłaszał jej zaginięcie.

W nocy do hajnowskich policjantów zgłosiła się starsza kobieta prosząc o pomoc. Oświadczyła, że właśnie przyjechała z Łodzi taksówką, bo musi odzyskać pieniądze, które pół roku temu zarobiła pracując w Hajnówce. Nie potrafiła jednak

wskazać, ani przypomnieć sobie gdzie i u kogo pracowała. Policjanci skontaktowali się z mundurowymi z Łodzi i ustalili, że w tym czasie w jednym z komisariatów jej syn zgłaszał zaginięcie matki. 82-latka kilka godzin czekała w komendzie na syna, który jechał po nią z Łodzi. Całą i zdrową zabrał do domu.

Trzy śmiertelne ofiary wypadku koło Trześcianki

W tragicznym wypadku koło Trześcianki na trasie Białystok-Hajnówka zginęło 3 mężczyzn, a jeden został ranny. Policjanci ustalają przyczyny i okoliczności zdarzenia.

06.08.2009r tuż przed godziną 14:00 doszło do tragicznego wypadku koło Trześcianki na trasie z Białegostoku do Hajnówki. Z wstępnych policyjnych ustaleń wynika, że na prostym odcinku przebiegającej przez las drogi kierowca peugeot 207 najprawdopodobniej zjechał na lewą stronę jezdni i tam zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka citroenem c5. Potężna siła zderzenia rozszarpała mniejsze auto i wyrwała z niego silnik. Na miejscu zginęli kierowca i dwaj pasażerowie peugeot 207. Byli to mężczyźni w wieku 36 i 52 lat. Wciąż trwa ustalanie tożsamości trzeciego z nich. W wypadku ranny został również 29-letni kierowca citroena, który trafił do hajnowskiego szpitala.

Przez łańcuch złamał żebra

Na trasie Hajnówka – Kotówka motocyklista wylądował w rowie z połamanymi żebrami. Przyczyną był łańcuch napędowy, który zablokował tylne koło.

10.08. około 14:40 na drodze relacji Hajnówka – Kotówka doszło do wypadku motocyklisty. Jadący mzt-ką 61-letni mieszkaniec Kotówki, stracił nagle panowanie nad pojazdem i wpadł do rowu. W wyniku upadku mężczyzna potłukł się i złamał żebra. Jak się okazało przyczyną wypadku był łańcuch napędowy, który zeskokczył z zębátky i zablokował tylne koło doprowadzając do wywrócenia motocykla.

Kłusownicy w okolicach Narwi

W obwodzie łowieckim w okolicach Narwi myśliwi zatrzymali dwóch kłusowników. W samochodzie mieli tuszę sarenki. Okoliczności zdarzenia wyjaśniają policjanci z Hajnówki.

19.08. około 23:00 w pobliżu wsi Waniewo w gminie Narzew myśliwi i członkowie miejscowego koła łowieckiego zatrzymali po pościgu dwóch kłusowników. Sprawcy uciekali fordem Modeno. W aucie mieli tuszę sarny i jej podroby. Byli to dwaj mieszkańcy Michałowa w wieku 24 i 27 lat. Jeden z nich był pijany. Miał ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Zatrzymani mężczyźni tłumaczyli się, że sarnę znaleźli na drodze. Obaj trafili do Komendy Powiatowej Policji w Hajnówce. Za takie przestępstwo określone w ustawie Prawo Łowieckie sprawcy będą odpowiadać przed sądem.

Do października obowiązuje zakaz polowań na sarny, bowiem w tym czasie samice wychowują młode.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORU - IV PODLASKIE SPOTKANIA W HAJNÓWCE - 24.08.2009

Tegoroczne spotkania festiwalowe trwały pięć dni (19-23 sierpnia) i odbyły się w Surażu, Szepietowie, Ciechanowcu, Bielsku Podlaskim, Brańsku i oczywiście w Hajnówce.

Już tradycyjnie festiwal rozpoczął się paradą, która przeszła ulicami Hajnówki z Domu Kultury do amfiteatru. Po słowach "POLONEZA CZAS ZACZAĆ" wszyscy wykonawcy weszli na płytę amfiteatru. Uroczystego otwarcia dokonali: Mirosław Szymański - dyrektor festiwalu i Andrzej Skiepmo - dyrektor HDK. Na scenie wystąpiły następujące zespoły: „PALLIETERKE” – Belgia, „LASHQRULI” – Gruzja, „HOOLLEENDOORN” – Holandia, „ZABAVA” – Rosja, „TRIGLAV” – Słowenia, „LUSOWIACY” – Polska, „MAŁANKA” - Bielsk Podlaski, „PODLASIE” –

Szepietowo, „SKOWRONKI” – Brańsk, „PRZEPIÓRKA” – Hajnówka.

Niewątpliwie perełką całego festiwalu był zespół z Gruzji. Młodzi ludzie, w większości jeszcze dzieci, pokazali perfekcyjny, delikatny, a zarazem bardzo dynamiczny taniec. Nie był to tylko taniec - to było przedstawienie opowiadające o życiu - o miłości i wyprawie mężczyzn na wojnę. Był ból, tęsknota za ukochanym, ale też radość i dumę ze zwycięskiego zakończenia walki.

ER

GABINET STOMATOLOGICZNY IRENA GRYGORUK-POPOW

Lipowa 190/122 (szpital)

Tel.: 085 682 91 45 kom. 600 153 679

Leczenie i usuwanie zębów, protezy zwykłe i szkieletowe, porcelana.

Osoby zainteresowane wynajmem pokoi lub mieszkań studentom studiów dziennych bądź zaocznych na rok akademicki 2009/2010 (tj. od października 2009 do lipca 2010) prosimy o dostarczenie danych kontaktowych (adres i numer telefonu) do dziekanatu (pokój nr 7) w budynku głównym Zamiejscowego Wydziału Zarządzania Środowiskiem Politechniki Białostockiej w Hajnówce przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 8, lub na adres e-mail - samorząd_zwzs.wp.pl

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TEATRALNY „WERTEP”

Na festiwalu wystąpiło siedem grup teatralnych z Polski i Białorusi, które każdego dnia dały po dziewięć spektakli. Formalnie i tematycznie nawiązują one do sztuki jarmarcznej, ulicznej jak również do karnawałowych parad. 21 - 23 sierpnia Kleszczele, Białowieża i Hajnówka zamieniły się w eksperymentalną scenę. Odbył się bowiem I Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Wertep”.

Eksperymentalną ponieważ artyści wystąpili w miejscach, gdzie na ogół teatr nie dojeżdża, by mieszkańcy powiatu hajnowskiego mieli możliwość zobaczyć sztukę, do której na co dzień nie mają dostępu.

Postanowiliśmy zrobić festiwal tu, bo tradycje teatralne tego regionu są niezwykle - mówi **Dariusz Skibiński**, aktor i dyrektor artystyczny festiwalu. - *Przed światowymi wojnami i w krótkim czasie między nimi działały na wschodnich rubieżach naszego kraju wiejskie teatry zwane wertepowymi, czyli wędrownie, odgrywające sztuki obrzędowe, misteryjne. Do tej tradycji i do tutejszego zamilowania do teatru chcemy się odwołać. Stąd też międzynarodowość festiwalu. Poza polskimi artystami, mają go też budować twórcy z krajów sąsiednich, którym tradycje wertepowe nie są obce, czyli z Białorusi, Ukrainy i Litwy. Festiwal udało się doprowadzić do skutku dzięki pospolitemu ruszeniu artystów, urzędników, wolontariuszy i innych przychylnych osób. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazał na jego realizację 60 tysięcy złotych. Starostwo powia-*

towe w Hajnówce wydrukowało materiały promocyjne i banery. Miasto Hajnówka, Kleszczele, Gmina Białowieża i Białowiecki Park Narodowy zapewniły artystom i festiwalowym gościom wikt i opierunek, a także zajęły się promocją imprezy. Do pomocy i ciężkich prac organizacyjnych zgłosili się wolontariusze.

Festiwal organizuje Stowarzyszenie Kulturalne „Pocztówka”, które za swoją siedzibę obrało przedwojenny drewniany dom (dawną pocztę) w Policznej, małej wiosce w gminie Kleszczele.

Najbardziej zaznaczył się w pamięci widza spektakl „Zmysły”. Aktorzy wraz z miejscową ludnością przemierzali ulicami Hajnówki, by wciągać we wspólną zabawę napotkanych przechodniów. W trakcie przygody z Teatrem A3/Y mogliśmy bliżej poznać nasze zmysły. Rączka dotykała, ganiała, zaczepiała. Oczy wszystko obserwowały i wspaniale stepowały. Uszy wspaniale śpiewały. A nos? Nos wysmarkał z siebie słodycze, na które wszyscy mieli ochotę.

ER



FESTIWAL FOLKLORU





Studio Lato Radia Białystok



fot. Emilia Rynkowska